

Z DZIEJÓW WILEŃSKIEJ KONCENTRACJI DEMOKRATYCZNEJ (1941-1944)

Wstęp

Działalność Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej (WKD) znana jest przede wszystkim z nie publikowanej relacji J. Dobrzańskiego¹ oraz z kilku wzmianek w opracowaniach poświęconych Wileńszczyźnie lat II wojny światowej². WKD zasługuje na szersze spopularyzowanie i upowszechnienie zachowanych dokumentów, zarówno ze względu na znaczny jej wkład w rozwój ruchu oporu na Wileńszczyźnie, jak i ze względu na osobowość jej organizatora i przywódcy, J. Dobrzańskiego³.

J. Dobrzański – „Maciej” – od początków okupacji Wileńszczyzny był członkiem ścisłego kierownictwa polskiego podziemia: od stycznia 1940 r. Rady Wojewódzkiej przy Komendzie Okręgu ZWZ, od jesieni 1942 r. Konwentu Stronnictw Politycznych, od jesieni 1943 r. Kierownictwa Walki Podziemnej, od czerwca 1943 r. był także zastępcą Delegata Rządu na Okręg Wileński, a od 6 września 1944 Delegatem na ten okręg. Działał także w BiP KO AK, redagując m.in. podziemne pismo „Niepodległość”. Był bliskim współpracownikiem i doradcą politycznym komendanta Okręgu Wileńskiego AK, ppłk. „Wilka”, Aleksandra Krzyżanowskiego. Określany jest w literaturze jako „nieprzeciętna postać nie znająca wprost granic ofiarności w służbie sprawie narodowej”⁴.

J. Dobrzański uważał, że ruchy narodowowyzwoleńcze wypisywały zawsze na swoich sztandarach „wielkie idee społeczno-polityczne niosące postęp”, gdyż „ludzie chcą wiedzieć, o j a k ą Polskę walczą, dla j a k i e j Polski mają złożyć daninę swej krwi”. Uważał też, że „nikt nie pragnie powrotu do starych form i przedwojennych stosunków”⁵. Ponieważ ZWZ w tej sprawie nie zajmował wyraźnego stanowiska, J. Dobrzański zwrócił się podczas pobytu latem 1941 r. w Warszawie do szefa BiP KG ZWZ o wyjaśnienie. Uzyskał odpowiedź, że kwestie te należą do kompetencji rządu, Rady Narodowej i PKP, zaś ZWZ zajmuje się, jako organizacja „apolityczna”, tylko problemami walki zbrojnej. Nawiązał więc kontakt z przywódcami konspiracyjnej PPS-WRN i SL „Roch”. Zapoznał się też z opracowanym przez PPS-WRN *Pro-*

gramem *Polski Ludowej*⁶. Program ten zakładał, że już teraz należy koncentrować siły demokratyczne w celu urzeczywistniania programu.

Po powrocie J. Dobrzańskiego z Warszawy i zapoznaniu się z przywiezionym przez niego „Programem Polski Ludowej” zdecydowano, że istnieje potrzeba koncentracji wszystkich sił demokratycznych Wileńszczyzny w jednym zespolonym ruchu w celu walki o niepodległość, integralność ziem wschodnich i stworzenie po wojnie Polski Ludowej⁷. Zorganizowanie ruchu nie było jednak łatwe. Ruch socjalistyczny i inne ugrupowania demokratyczne poniosły na tych ziemiach w latach 1939-1941 duże straty osobowe. Nie „zapaściła korzeni” stworzona tu na jesieni 1939 r. Organizacja Niepodległościowo-Socjalistyczna „Wolność” i latem 1941 r. rozpadła się⁸. Przetrwała wprawdzie centrolewicowa Akcja Ludowa, której program był zbliżony do socjalistycznego, lecz znacznie osłabiła działalność w związku z wyjazdem ks. H. Hlebowicza⁹.

Jesienią 1941 r. starania J. Dobrzańskiego zostały uwieńczone sukcesem. Stworzony został demokratyczny ruch konspiracyjny pod nazwą Wileńska Koncentracja Demokratyczna. Stało się to możliwe, gdyż „wśród rzesz, tzw. tutejszych – napisze później J. Dobrzański – umocniło się dążenie do integralności Ziem Wschodnich, a przede wszystkim ugruntowało przeświadczenie, że wskrzeszona po wojnie Polska musi odgrodzić się całkowicie od przeszłości sanacyjnej, a droga do jej odgródenia prowadzić musi przez **postęp, demokrację i głębokie reformy społeczne i polityczne**”. Podkreślił też: „Przywieziony przeze mnie z Warszawy w jesieni 1941 r. *Program Polski Ludowej* trafił na odpowiedni klimat i spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem tych wszystkich, którzy mieli możliwość zapoznać się z jego treścią¹⁰.

Platformę ideową WKD (dok. nr 1) oparto na założeniach *Programu Polski Ludowej*. WKD zakładała w nim walkę o niepodległość i integralność ziem wschodnich z Polską, głębokie reformy gospodarcze, społeczne i polityczne, zagwarantowanie szerokich praw i swobód obywatelskich oraz czuwanie, by nie stały one w sprzeczności z dobrem ogółu obywateli. Głoszono też potrzebę kontroli społecznej nad produkcją, sprawiedliwy podział dochodu narodowego oraz równego startu i równych szans awansu społecznego dla wszystkich grup obywateli.

Osoby wstępujące do ruchu zapoznawane były z platformą ideowo-polityczną WKD, którą przedstawiono za pomocą krótkiej ulotki (dok. nr 1), a następnie składały przyrzeczenie (dok. nr 2). Pod koniec 1941 r. platformę ideową Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej przekazano Komendzie Okręgu Wileńskiego ZWZ, a na wiosnę 1942 r. powołanemu na to stanowisko Delegatowi Rządu. J. Dobrzański podkreśla w relacji, że program WKD był tak pociągający, a jednocześnie tak przeciwny tym formom współżycia ludzkiego, które miały miejsce na Wileńszczyźnie od września 1939 r., że szeregi tego ruchu szybko rosły¹¹. Do WKD weszła przede wszystkim niepodległościowa lewica, tj. socjaliści, ludowcy, klasowe związki zawodowe oraz lewicujące związki pracownicze. Włączyła się też do ruchu prawie w całości Akcja Ludowa¹².

WKD wypracowała też nowe formy organizacyjne. Na czele ruchu stała Wileńska Rada Niepodległościowa (WRN KD). Nazwa organu naczelnego WKD nie była przypadkowa. Jej skrót (WRN) był taki sam jak skrót nazwy konspiracyjnej PPS, potwierdzał więc socjalistyczny rodowód ruchu oraz symbolizował istotę polskiego socjalizmu, która – jak podkreślał organ prasowy WKD – zawarta została w hasle „Wolność, Równość, Niepodległość”¹³.

W skład WRN KD weszli przedstawiciele głównych stronnictw demokratycznych. Z PPS byli to: J. Dobrzański („Maciej”), L. Krawiec („Kazimierz”), Cz. Ruksza („Wiktor”), F. Stażewski („Oset”) i J. Wroński („Stopa”); z SL: L. Chmaj („Jaroński”), H. Jackiewicz („Marian”), F. Król („Wojciech”) i J. Szkop („Socha”) i z SD: Bocheński („Tadeusz”), J. Greczanik („Ryś”), P. Gulewicz („Witalis”), St. Lisowski („Mikołaj”) i F. Pieślak („Łysy”) z SD i Konspiracyjnego Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych.

Rada WKD wybrała ze swego składu prezydium. Funkcję przewodniczącego objął dr J. Dobrzański „Maciej” z PPS, wiceprzewodniczącymi zostali: prof. L. Chmaj „Jaroński” z SL i P. Gulewicz „Witalis” z SD, sekretarzem został J. Wroński „Stopa” z PPS, a zastępcą sekretarza Cz. Ruksza „Wiktor” z PPS.

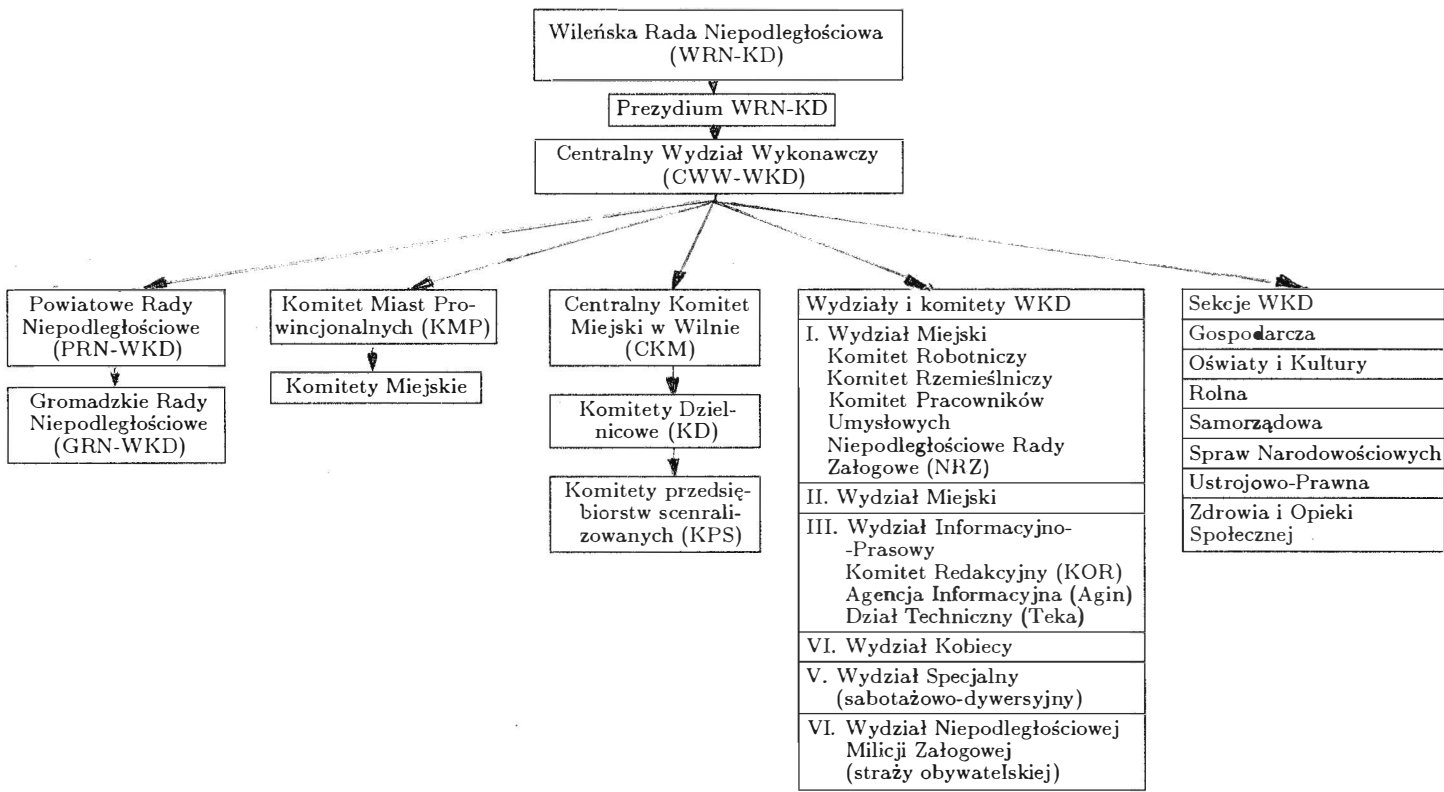
Prezydium WRN KD podlegały:

- Centralny Wydział Wykonawczy (CWW WKD), którym kierowali L. Krawiec „Kazimierz”, H. Jackiewicz „Marian” i J. Greczanik „Ryś”. „Ta trójka – pisze J. Dobrzański – obdarzona wybitnymi zdolnościami i niespożytą energią, położyła największe zasługi w rozwoju ruchu kinspiracyjnego WKD”¹⁴. CWW WKD dzielił się na wydziały: Miejski, Wiejski, Informacyjno-Prasowy, Specjalny (dywersyjno-sabotażowy) i Niepodległościowej Milicji Zakładowej (straży obywatelskiej)¹⁵.
- Sekcje problemowe WKD: Gospodarcza, Oświaty i Kultury, Rolna, Samorządowa, Spraw Narodowościowych, Ustrojowo-Prawna oraz Zdrowia i Opieki Społecznej. Zadaniem sekcji było ustalenie w zakresie swoich kompetencji zadań dla przyszłych władz wojewódzkich. Powołano też zespół koordynujący pracę powyższych sekcji;
- Powiatowe i gminne rady niepodległościowe.

CWW WKD, obok wydziałów, podlegał również działający w Wilnie Centralny Komitet Miejski (CKM). Powoływał on komitety dzielnicowe (KD) i w miarę potrzeb komitety przedsiębiorstw scentralizowanych (KPS), które organizowały na swoim terenie niepodległościowe rady załogowe (NRZ), ewentualnie w mniejszych zakładach wybierały Mężów Zaufania (MZ). Obok CKM istniał Komitet Miast Prowincjonalnych (KMP), który powoływał w miastach powiatowych i uprzemysłowionych miasteczkach komitety miejskie (KM). KM powoływały z kolei na swoim terenie NRZ lub MZ. (Por. schemat 1). Skład i zadania wydziałów oraz komitetów zostały szczegółowo określone w regulaminach (dok. nr 6, 7 i 9).

Działalność WKD w Wilnie opierała się przede wszystkim na tajnych klasowych związkach zawodowych i związkach pracowników umysłowych. Wydział Miejski, kierowany przez Cz. Rukszę „Wiktora”, powołał do życia trzy komitety: robotniczy, którym kierował F. Stężowski „Oset”, rzemieślniczy, którym kierował Pieślak

Struktura organizacyjna Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej



Źródło: Zestawił M. Gnatowski na podstawie materiałów ze źródeł rozproszonych.

„Łysy” i pracowników umysłowych, kierowany przez St. Lisowskiego (po jego aresztowaniu i straceniu w 1942 r. kierownikiem był L. Krawiec „Kazimierz”, a po jego aresztowaniu w 1943 r. – J. Greczanik „Ryś”). Komitet pracowników umysłowych należał do najaktywniejszych i miał szeroko rozbudowane komórki organizacyjne. Opierał się on w swojej działalności na Niepodległościowej Komisji Porozumiewawczej Związku Pracowników Umysłowych, w skład której wchodziło 11 związków¹⁶.

Wydziałem Wiejskim kierowali L. Chmaj „Jaroński”, H. Jackiewicz „Marian” i F. Król „Wojciech”. Zorganizowali oni liczne komórki organizacyjne we wsiach i gminach, przede wszystkim we wsiach polskich, w powiatach: brasławskim, oszmiańskim, postawskim, święciańskim, wileńsko-trockim i lidzkim woj. nowogródzkiego. Aktywnymi działaczami WKD na wsi byli nauczyciele.

Do aktywnie działających wydziałów WKD należał Wydział Kobiety. Kierowała nim M. Sadowska „Ada”. Wydział prowadził działalność polityczno-propagandową wśród kobiet oraz organizował grupy pielęgniarsko-sanitarne dla potrzeb przygotowawczego przez AK powstania. „Wydział Kobiety – wspomina J. Dobrzański – był bardzo pomocny w pracy konspiracyjnej i wybitnie rozszerzał wpływy WKD wśród ludności”¹⁷.

Zgodnie z celami i bieżącymi zadaniami WKD dużo uwagi poświęcała działalności informacyjno-propagandowej. Zadania te trafnie określone zostały w artykule wstępnym organu prasowego „Droga Wolności”. Czytamy w nim: „Przeżywana przez nas chwila dziejowa wymaga intensywnego przygotowania mas pracujących do zadań, które je czekają, tj. do walki o Nową Polskę. Praca ta musi iść w kilku kierunkach.

– Z jednej strony wyteżyc musimy wszystkie wysiłki w celu odzyskania Niepodległości i wygnania z naszego kraju zniechwalonych okupantów, niemiecko-litewskich.

– Z drugiej strony pogłębiać musimy w świadomości mas obraz tej „Polski Jutra”, o którą walczymy – Polski Ludowej i Demokratycznej – Polski Wolności, Równości i Sprawiedliwości Społecznej, której współgospodarzami staną się masy ludu pracującego i wezmą na swoje barki odpowiedzialność za jej dalsze losy.

– Wreszcie czuwać musimy, by postawa nasza w okresie przedłużającej się niewoli była godna Polaka, zwalczać musimy wszelkie objawy zaprzaństwa, zdrady i wysługiwania się wrogom”¹⁸.

Zadania te z powodzeniem wypełniał Wydział Informacyjno-Prasowy (WIP), którym kierował J. Wroński ps. „Stopa”. Był on „duszą” wydziału i – jak pisze J. Dobrzański – włożył w jego zorganizowanie i rozwój „maksimum energii, zapалу i talentu organizacyjnego”¹⁹. W lutym 1944 „spalony” J. Wroński „Stopa”, przeniósł się do BiP w okręgu nowogródzkim AK, a jego dotychczasowe obowiązki przejął E. Greczanik pseud. „Ryś”. W lipcu 1942 r. WIP rozpoczął wydawanie dwóch pism (miesięczników): „Droga do Wolności”, przeznaczonego dla ludności miejskiej i „Polska Ludowa” – dla ludności wiejskiej. W następnym roku zrezygnowano z wydawania dwóch pism i rozpoczęto druk jednego organu prasowego WKD pt. „Jednością silni”. W sierpniu 1943 r. ukazał się jego pierwszy numer i odtąd

pismo wydawane było regularnie w nakładzie 500-800 egz. Ostatni, 11 numer, wyszedł w sierpniu 1944 r.

Ponadto Agencja Informacyjna „Agin” wydawała swój biuletyn zawierający wiadomości z terenu. Pierwszy numer, wydany na powielaczu, ukazał się w lipcu 1943 r. (dok. nr 8). Następne drukowano w drukarni Komendy Okręgu Wileńskiego AK w zwiększonym nakładzie. Agencja miała swoich informatorów w całej Wileńszczyźnie i w Nowogródzkim. W artykule *Stając do służby*, opublikowanym w pierwszym numerze biuletynu „Agin”, przedstawione zostały cele i zadania agencji (dok. nr 8). Czytamy w nim m.in.: „Oddając w ręce Czytelników pierwszy numer „Agin-u” stawiamy sobie za cel informowanie społeczeństwa polskiego o wypadkach z naszego najbliższego frontu, o lokalnych tragediach i cichych bohaterstwach. **Chcemy uwiecznić obraz stosunków panujących w naszym Kraju w czasach ponurej okupacji, w przeddzień naszego Wyzwolenia, a przede wszystkim być głosem wieszczącym światu całemu, że wbrew licznym zakusom Ziemia ta polską jest i polską będzie, bo taka jest, pisana krwią, woła lwiej części tu zamieszkałej ludności.**

(...) Sądźmy, że tą drogą przyczynimy się do stworzenia jednolitego, potężnego i żywego frontu całego naszego terenu przeciwko zarówno „brunatnym”, jak i „czerwonym” najeźdźcom”²⁰.

Wydziałem Niepodległościowej Milicji Zakładowej (Straży Obywatelskiej) kierował Małek²¹. Tworzył on w ścisłym porozumieniu z niepodległościowymi radami załogowymi (NRZ) oddziały straży w przedsiębiorstwach, fabrykach i zakładach pracy prowadzonych przez okupanta. Miały one za zadanie ochronę zakładów przemysłowych przed ich wywiezieniem do Rzeszy lub zniszczeniem w okresie wyzwalań. Niepodległościowa milicja organizowała również wraz z NRZ szkodnictwo i sabotaż. Ten front walki wewnętrznej traktowano w WKD jako „celowy i skuteczny, aczkolwiek żmudny i mało efektywny”²².

W celu usprawnienia działalności sabotażowej i dywersyjnej, w Wydziale Specjalnym opracowane zostały przez specjalistów odpowiednie, ściśle tajne, instrukcje: szerzej kolportowaną instrukcję ogólną (dok. nr 11) oraz instrukcje szczegółowe, przeznaczone wyłącznie dla grup sabotażowych (dok. nr 12), w których sprecyzowane zostały zadania dla warsztatów mechanicznych, stolarskich i tartaków oraz na kolei.

W instrukcji ogólnej wskazywano m.in.: „Walka z okrutnym najeźdźcą ziem naszych musi być prowadzona na wszystkich frontach i każdy jej sposób jest dobry, o ile prowadzi do naszego zwycięstwa. Każdy jednak rodzaj walki musi być stosowany w zależności od specyfiki warunków zapewniających mu niezawodność i powodzenie.

(...) Sytuacja polityczna nie dojrzała jeszcze na naszych terenach do otwartej walki powstańczej, musimy więc niszczyć wroga w walce podziemnej, wyszukując jego najsłabsze i najczulsze miejsca, tym bardziej że godzina czynu zbrojnego już bliska i czas najwyższy, byśmy do tej walki okrzepli i przygotowali się”²³.

Brak źródeł nie pozwala na obecnym etapie badań ustalić, w jakim stopniu tak szeroko zaplanowaną sieć konspiracyjną WKD udało się zorganizować. Wiadomo natomiast, że jej organizatorzy byli ideowymi i bardzo aktywnymi działaczami. Jak pisze J. Dobrzański: „Szeroko rozbudowana, świadoma celów i bardzo aktywna siatka konspiracyjna WKD uzyskiwała coraz silniejszy wpływ na szerokie rzesze społeczeństwa polskiego Wileńszczyzny. Określone jasno przez WKD cele walki podziemnej i założenia ideowe, stawiające jasno sprawę całkowitego zerwania z przedwojenną przeszłością sanacyjną i budowania Polski nowej, lepszej i społecznie sprawiedliwej, pociągały masy z różnych grup i warstw społecznych. Duże też było oddziaływanie WKD na Komendę Okręgową AK jak i na Okręgową Delegaturę Rządu w Wilnie”²⁴.

WKD występowała do Komendy Okręgu AK i Delegatury Rządu z różnymi inicjatywami, zarówno oficjalnie, jak i przez swoich członków, działających w ich strukturach. Szczególnie ściśle było powiązanie WKD z AK. Większość jej członków była zaangażowana w różnych komórkach siatki konspiracyjnej AK. „Z Delegaturą – jak pisze J. Dobrzański – współpraca układała się „nieco trudniej”²⁵. J. Dobrzański, w imieniu WKD, protestował przeciwko obsadzeniu stanowiska Delegata Rządu w Wilnie z „partyjnego klucza” przez przedstawiciela Stronnictwa Narodowego, partii – jak wówczas określano – „wojującego nacjonalizmu i wstecznictwa”, gdyż nie dawało to rękojmi, że zasada równych praw wszystkich narodowości będzie przestrzegana. Ze sprawą tą J. Dobrzański, przestrzegając obowiązujących reguł, zwrócił się oficjalnie do Delegatury RP w Warszawie. Nie uzyskał jednak, mimo starań, zrozumienia w Centrali i WKD musiała pogodzić się z mianowaniem delegata z klucza. Wybrano jednak Zygmunta Federowicza „Albina” – osobę o dużej kulturze osobistej i umiarkowanych poglądach politycznych. W kwietniu 1943 r. J. Dobrzański został jego zastępcą²⁶.

W maju 1942 r. WKD zgłosiła Komendantowi Okręgu AK rezolucję o konieczności tworzenia w terenie samodzielnych polskich oddziałów partyzanckich (dok. nr 3 i nr 4). Działacze WKD rozumieli konieczność przygotowania sił do ostatecznej rozprawy z okupantem. Tkwiąc w terenie, dostrzegali także wzmagający się terror okupacyjny, coraz większą liczbę konspiratorów „spalonych”, zagrożonych aresztowaniem, wywiezieniem na roboty do Rzeszy lub powołaniem do pomocniczych służb w Wehrmachcie. Uzasadniało to potrzebę wyprowadzenia ludzi z miejskiej konspiracji do „lasów” i tworzenia tam oddziałów partyzanckich²⁷.

WKD uczestniczyła we wszystkich istotnych przejawach życia konspiracyjnego. W sieci konspiracyjnej WKD kolportowano pismo AK „Niepodległość”, które zresztą redagował J. Dobrzański. Działacze WKD nawiązali kontakt z gettem wileńskim i okazywali pomoc Żydom. Zabiegali o tworzenie nowych form współżycia między narodami zamieszkującymi ziemie wschodnie i szukali porozumienia z Litwinami i Białorusinami. Z inicjatywy WKD, w czerwcu 1942 r. doszło do sondażowych rozmów z przedstawicielami socjalistów i ludowców litewskich (dok. nr 5). Rozmowy jednak, pomimo że przebiegały w duchu pojednawczym, poza prezen-

tacją stanowisk nie przyniosły konkretnych ustaleń. W ówczesnej sytuacji również rozmowy prowadzone z udziałem Komendanta Okręgu AK i Delegata Rządu nie dały oczekiwanych rezultatów²⁸.

WKD działała na obszarach województwa wileńskiego i powiatu lidzkiego woj. nowogródzkiego od jesieni 1941 r. Zakończyła ją latem 1944 wraz z wyzwoleniem tych obszarów. Jej organizatora oraz wielu innych działaczy władze radzieckie aresztowały i zesłały do więzień i łagrów. Pozostali repatriowali się do Polski lub zaniechali działalności, ukrywając przynależność do WKD. Dopiero po wielu latach powstały możliwości przedstawienia Czytelnikom działalności WKD.

Cennym uzupełnieniem informacji o założeniach ideowych, strukturze organizacyjnej i podejmowanych inicjatywach WKD jest treść 15 publikowanych niżej dokumentów. Publikowane dokumenty zostały sporządzone przez WKD. Znaczna ich część pochodzi z Archiwum Akt Nowych w Warszawie, część natomiast ze zbiorów J. Dobrzańskiego. Nie były one dotąd publikowane.

Publikujemy je w układzie chronologicznym, bez skrótów i zmian. Jedynie w kilku przypadkach zostały uwspółcześnione oraz ujednolicone i rozwinięte skróty ze względu na fakt, że, nawet w jednym dokumencie, stosowany był odrębny ich zapis. Każdy dokument otrzymał kolejny numer i poprzedzony został regestem z datą określającą czas i miejsce jego powstania. W końcu dokumentu znaleźć można informację o miejscu jego przechowywania oraz przypisy, które w zasadzie ograniczają się do kwestii techniczno-formalnych. Z przypisów rzeczowych zrezygnowano na rzecz szerszego wstępu merytorycznego o WKD i jej organizatorach.

PRZYPISY

- 1 J. Dobrzański, *Wilno w walce z okupantem, 1941-1944*. Studium Polski Podziemnej w Londynie oraz Instytutu Historii w Warszawie, A-408/62, Biblioteka KUL w Lublinie, rkp. 220.
- 2 W. Chocianowicz, Ziemie Wschodnie RP w latach 1939-1944, w: *Pamiętnik Wileński*, Londyn 1972, s. 93-95; L. Tomaszewski, *Kronika Wileńska, 1941-1954. Z dziejów polskiego państwa podziemnego*, Warszawa 1992, s. 22-24; F. Król, *Białe noce czarne dni*, Warszawa 1993, s. 27-32.
- 3 Jerzy Bohdan Piotr Dobrzański, pseud. „Maciej”, „Irwid”, urodził się 3.X.1889 r. w Warszawie. Uczył się w IV Gimnazjum w Warszawie, gdzie w 1905 r. był członkiem Szkolnego Komitetu Strajkowego. W latach 1909-1914 ukończył studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach I wojny światowej był lekarzem w wojsku rosyjskim, a następnie przebywał półtora roku w niewoli austriackiej. W 1918 r. powrócił do Polski. W latach 1919-1923 służył w WP jako lekarz, w tym również w Wilnie, gdzie pozostał po wyjściu do cywila. Pracował do 1939 r. jako ordynator w szpitalu kolejowym i jednocześnie działał w towarzystwach lekarskich, sportowych, był radnym miejskim.

Od 1909 r. związał się z ruchem socjalistycznym, był m.in. członkiem władz TUR. Po włączeniu Wilna do Litwy w 1939 r. był członkiem prezydium Komitetu Polskiego. Od listopada 1939 r. aktywnie działał w konspiracji niepodległościowej, początkowo w Akcji Ludowej, a następnie w ZWZ-AK.

1.VI.1945 r. został aresztowany przez władze radzieckie jako Delegat Rządu na Okręg Wileński i skazany na 20 lat katorgi. W 1956 zwolniony został z odbywania kary i na początku następnego roku powrócił do kraju. Pracował we Wrocławiu w przychodni kolejowej. W 1962 przeszedł na emeryturę. Zmarł 29.IV.1970 r.

- Za zasługi w walce konspiracyjnej był wielokrotnie odznaczany, m.in. w 1943 r. Krzyżem Walecznych i w 1944 r. Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. W 1942 r. otrzymał też awans do stopnia majora.
- 4 R. Korab-Żebryk, *Operacja Wileńska AK*, Warszawa 1988. Wyd. II, Przedmowa T. Jędruszcza, s. 21.
 - 5 J. Dobrzański, dz. cyt., s. 12.
 - 6 Przyjęty w sierpniu 1941 r. przez PPS-WRN *Program Polski Ludowej* przedstawiał wizję państwa polskiego jako w pełni suwerennej i demokratycznej republiki, realizującej ideały sprawiedliwości społecznej. Określenie „Polska Ludowa” zostało później przez komunistów wypaczone i stało się w odczuciu społecznym synonimem państwa komunistycznego.
 - 7 J. Dobrzański, dz. cyt., s. 13-14.
 - 8 Szerzej o tej organizacji pisze L. Tomaszewski, *Kronika wileńska 1939-1941*, Warszawa 1990, wyd. II, s. 80-81.
 - 9 Tamże, s. 81-82.
 - 10 J. Dobrzański, dz. cyt., s. 47. Podkreślenie oryginału.
 - 11 Tamże, s. 60-61.
 - 12 Z Akcji Ludowej do WKD nie weszła tylko grupa radykalno-społecznej młodzieży katolickiej, na czele której stał ks. H. Hlebowicz (por. W. Chocianowicz, dz. cyt., s. 93).
 - 13 „Droga do Wolności” nr 1, z lipca 1942 r., artykuł *Droga polskiego socjalizmu*.
 - 14 J. Dobrzański, dz. cyt., s. 62.
 - 15 L. Tomaszewski w pracy *Kronika wileńska 1941-1945...* używa nazwy „Niepodległościowa Milicja Fabryczna” (s. 23), natomiast Chocianowicz (s. 94) i Dobrzański (s. 70-71) piszą o Niepodległościowej Milicji Załogowej.
 - 16 W. Chocianowicz, dz. cyt., s. 93.
 - 17 J. Dobrzański, dz. cyt., s. 64.
 - 18 „Droga Wolności”, nr 1, z lipca 1942 r.
 - 19 J. Dobrzański, dz. cyt., s. 64.
 - 20 Biuletyn Informacyjny „Agin” 1943, nr 1. Podkreślenie oryginału.
 - 21 Nieustalone zostało imię i pseudonim.
 - 22 J. Dobrzański, dz. cyt., s. 71.
 - 23 Tamże, s. 72-73.
 - 24 Tamże, s. 83.
 - 25 Tamże, s. 83.
 - 26 L. Tomaszewski, *Kronika wileńska 1941-1945*, s. 25-26.
 - 27 J. Dobrzański, dz. cyt., s. 40.
 - 28 L. Tomaszewski, *Kronika wileńska 1941-1945*, s. 75-79; W. Borodziejewicz, *Rozmowy polsko-litewskie w Wilnie 1942-1944*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXX, 1989, z. 2, s. 317-337.

DOKUMENTY

Dokument nr 1

[1941 Wilno]¹

PLATFORMA IDEOWA WILEŃSKIEJ KONCETRACJI DEMOKRATYCZNEJ

1. Walka o Niepodległość Polski i zapewnienie Jej należnego stanowiska w Związku Wolnych Ludów Europy.
2. Walka o przebudowę społeczną Odrodzonej Polski w drodze niezwłocznych reform gospodarczo-społecznych i politycznych.
3. Kontrola Społeczna nad produkcją i sprawiedliwym podziałem dochodu społecznego.
4. Powołanie Rządu, posiadającego zaufanie mas ludu pracującego, dostatecznie silnego do utrwalenia bytu niepodległego oraz przeprowadzenia reform społecznych.
5. Zagwarantowanie maksimum praw i swobód obywatelskich z tym zastrzeżeniem, że interes jednostki nie może stać w sprzeczności z wymaganiami dobra ogółu.
6. Zagwarantowanie równego startu i możliwości awansu społecznego dla wszystkich warstw społecznych, przez powszechność i bezpłatność nauczania i udostępnienie wyższego wykształcenie zdolnej młodzieży.
7. Dążenie, by przebudowa społeczna szła w parze z odrodzeniem moralnym społeczeństwa w oparciu o ideały etyki chrześcijańskiej.

Oryginał, maszynopis,
AAN,O.VI,211,t.16,k.1

1 W nawiasach kwadratowych podano ustaloną na podstawie innych źródeł datę i miejsce powstania dokumentu.

[1941 r., Wilno]

Rota
przrzeczenia składanego przez członków WKD

Przejęty głęboką miłością Ojczyzny, świadom celów politycznej i społecznej demokracji, wstępuję dobrowolnie w szeregi konspiracyjnego ruchu mas pracujących Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej, by bezkompromisową walką i pracą Niepodległą Polskę Ludową wskrzesić – wolność człowieka ziścić – równość i sprawiedliwość społeczną w życie wprowadzić.

Przyrzekam być karnym i ofiarnym członkiem Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej i przyczyniać się wszystkimi dostępnymi środkami do Jej rozwoju. W stosunku do towarzyszy walki będę kierował się uczuciami przyjaźni i szczerości. Nade wszystko zobowiązuję się zachować całkowitą tajemnicę spraw organizacyjnych. Zdrada, fałsz i tchórzostwo będą mi obce.

Odpis, maszynopis.

J. Dobrzański, *Wilno w walce z okupantem, 1941-1944*, Zbiory IH PAN w Warszawie, sygn. A-408/67, s. 49-50

21 maj 1942 r., Wilno

REZOLUCJA¹

w sprawie ochrony ludności polskiej przed zarządzeniami mobilizacyjnymi władz okupacyjnych oraz w sprawie tworzenia samodzielnych oddziałów partyzanckich na zapleczu frontu wschodniego.

WRN Koncentracji Demokratycznej po omówieniu aktualnej sytuacji politycznej i wojennej świata i zapoznaniu się [z] fatalnym położeniem społeczeństwa polskiego zamieszkającego w obrębie autonomicznego okręgu Litwy, uważa:

1. że nieuniknione załamanie się bloku faszystowskiego musi nastąpić w roku bieżącym;
2. że sytuacja w Europie, dogodna dla jednoczesnego powstania we wszystkich krajach okupowanych przeciw faszystowskiej tyranii Niemiec i Włoch dojrzeje do realizacji dopiero po niszczących walkach obecnego lata;
3. że zbliżający się koniec wojny wymaga od społeczeństwa polskiego aktywności i wzięcia inicjatywy w walce powstańczej na naszych terenach.

Wobec tego WRN Konc[entracji] Dem[okratycznej] stwierdza:

1. że dalsze bierne ustosunkowanie się społeczeństwa polskiego do akcji niemiecko-litewskiej, zmierzającej do wyniszczenia i wywiezienia z naszego kraju elementu polskiego byłoby w najwyższym stopniu szkodliwe;
2. że dopuszczenie do wcielenia Polaków w szeregi armii litewskiej, – do pomocniczej służby przyfrontowej, – jak też do przemysłu wojennego Niemiec, – da w swych konsekwencjach wzmocnienie naszych wrogów, przedłużenie wojny oraz spowoduje ogromne ofiary Narodu Polskiego na rzecz sprawy nam obcej i wrogiej;
3. wyeliminowanie w powyższy sposób przez naszych wrogów młodszych i aktywniejszych elementów społeczeństwa polskiego uniemożliwi nam w przyszłości w momencie rozstrzygającym wszelką akcję zbrojną.

Dlatego też WRN Konc[entracji] Dem[okratycznej] uważa za konieczne przeciwstawić się powyższym zamierzeniom mobilizacyjnym naszych wrogów przez:

1. zorganizowanie s a m o d z i e l n y c h^{a)} oddziałów partyzanckich, z Polaków chroniących się przed służbą wojskową lub cywilną u wroga;
2. natychmiastowe wejście w porozumienie z Rządem Polskim w Londynie, z przedstawicielstwem polskim i państw Sprzymierzonych w Moskwie oraz dowództwem Armii Sowieckiej celem uzyskania pomocy materiałowej, a także skontaktowanie się z dowództwem Pol[skich] Sił Zbrojnych w Rosji celem otrzymania wyszkolonych instruktorów desantowo-partyzanckich dla oddziałów polskich, tworzących się na zapleczu frontu wschodniego;

3. tworzenie powyższych oddziałów stopniowo i potajemnie, nie wprowadzając ich na razie do działań bojowych, a zachowując je na naszym terenie, aż do chwili dogodnej dla ogólnego powstania;
4. przygotowanie moralne i materiałowe szerokich mas ludu polskiego oraz innych grup narodowych do bezpośredniej walki powstańczej o Wolność i Nowy, Demokratyczny porządek na Międzymorzu Bałtycko-Czarnomorskim.

Wilno, dn. 21.V.1942.

WRN
Koncentracji Demokratycznej

Oryginał, maszynopis,
AAN,O.VI.211,t.16,k.6

a) podkreślenie oryginału

- 1 Według informacji J. Dobrzańskiego jest to prawdopodobnie pierwsza wersja rezolucji przygotowanej przez Jerzego Wrońskiego „Stope”. W maju 1942 r. przekazał on komendantowi okręgu wileńskiego AK rezolucję w tej sprawie, noszącą datę 23.V.1942 r. Por. dokument nr 4.

23 maj 1942 r., Wilno

Rezolucja WKD o konieczności tworzenia w terenie samodzielnych polskich oddziałów partyzanckich¹

Analiza sytuacji wojennej i politycznej wskazuje niezbicie, że Niemcy wkrótce już staną u kresu swych sił. W przewidywaniu zbliżającej się katastrofy, zaostrożają swój bestialski stosunek do ludności krajów okupowanych, dążąc do całkowitego wyniszczenia jej przez rabunkowy system rekwizycyjny, planowo zmierzający do wygłodzenia ludności, oraz przez masowe wywożenie na roboty w przemyśle wojennym niemieckim, celem złuzowania dla służby frontowej resztek swoich rezerw ludzkich.

Zarządzona ostatnio przymusowa branka ludności polskiej w wieku od 17-45 lat bez różnicy płci na roboty w przemyśle zbrojeniowym Rzeszy pod bombami Sprzymierzonych, zdziesiątkuje do reszty naszą ludność. Ponadto na terenie okupacji niemiecko-litewskiej, zastosowany przez władze niemieckie z pogwałceniem elementarnych zasad i praw międzynarodowych, p o b ó r^{a)} 4-ch roczników młodzieży do służby pomocniczo-wojskowej na froncie oraz przygotowywana mobilizacja dalszych kilkunastu roczników, zmuszą nas do hańbiącej służby we wrogich szeregach i do złożenia obfitej, a bezcelowej daniny krwi.^{a)}

Wobec tak tragicznego położenia społeczeństwa polskiego uważamy:

- że wymaga ono wzmocnienia ze strony społeczeństwa polskiego aktywności oporu i wzięcia w swoje ręce inicjatywy w walce powstańczej na naszych terenach.
- że dalsze bierne ustosunkowanie się społeczeństwa polskiego do akcji niemiecko-litewskiej, zmierzającej do wyniszczenia i wywiezienia z naszego kraju elementu polskiego, byłoby w najwyższym stopniu szkodliwe,
- że dopuszczenie do wcielenia Polaków w szeregi armii litewskiej bądź do pomocniczej służby przyfrontowej, jak też do pracy w przemyśle wojennym Niemiec, da w swych konsekwencjach wzmocnienie naszych wrogów, przedłużenie wojny, oraz spowoduje niepomiarne wielkie ofiary Narodu Polskiego na rzecz sprawy nam obcej i wrogiej.
- że wyeliminowanie w powyższy sposób przez naszych wrogów młodszych i aktywniejszych elementów społeczeństwa polskiego, uniemożliwi nam w przyszłości, w momencie rozstrzygającym, wszelką akcję zbrojną.

Dlatego też uważamy za konieczne przeciwstawić się powyższym zamierzeniom mobilizacyjnym naszych wrogów:

1. Przez zorganizowanie samodzielnych oddziałów partyzanckich^{a)} z Polaków, pragnących uchronić się przed służbą wojskową lub cywilną u wroga.

2. Przez natychmiastowe porozumienie się z Rządem Polskim w Londynie, Przedstawicielstwem Polskim^{a)} i państw Sprzymierzonych w Mo-

skwie, a także skontaktowanie się z dowództwem Polskich Sił Zbrojnych^{a)} organizowanych w Rosji, celem przerzucenia drogą powietrzną wyszkolonych instruktorów partyzanckich desantów dla Oddziałów Polskich,^{a)} tworzących się na zapleczu frontu wschodniego, oraz porozumienie się z dowództwem Armii Radzieckiej celem uzyskania drogą lotniczą dla desantów koniecznego zaopatrzenia materiałowego.

3. Przez zorganizowanie powyższych oddziałów terenowych stopniowo i potajemnie, nie wprowadzając ich na razie do działań bojowych w celu zachowania ich na naszym terenie, aż do chwili dogodnej dla ogólnego powstania.

4. Przez przygotowanie moralne i materiałowe szerokich mas ludu polskiego oraz innych bratnich grup narodowych do wspólnej bezpośredniej walki powstańczej o Wolność i Nowy Demokratyczny porządek na Międzymorzu Bałtycko-Czarnomorskim.

Wilno, 23.V.1942 r.

Wil[eińska] Koncentr[acja] Demokrat[yczna]

Odpis, maszynopis

J. Dobrzański, cyt. praca, s. 88-90.

a) podkreślenie oryginału

- 1 J. Dobrzański powyższy tekst rezolucji poprzedził następującym zdaniem: „Treść tej rezolucji (opracowanej przez ob. Stopę-Wrońskiego) w skrócie brzmiała następująco”. Natomiast po zacytowaniu tekstu dodał: „Rezolucję tę złożyłem na ręce Komendanta Okręgu Wileńskiego AK „Wilka” (A. Krzyżanowskiego) na posiedzeniu Komitetu Politycznego Kierownictwa Walki Konspiracyjnej”. (Por. cyt. praca, s. 88 i 90).

1942 r., Wilno

Sprawozdanie ze spotkania przedstawicieli polskich stronnictw Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej z przedstawicielami Litewskiej Lewicy Demokratycznej w sprawie zasad i warunków ewentualnego porozumienia polsko-litewskiego¹.

„Dnia 30 czerwca 1942 r. o godz. 18.00 odbyto przy ul. Zakrętowej w Wilnie posiedzenie, w którym wzięli udział: Ze strony polskiej przedstawiciele W.K.D. w osobach: „Kazimierza” (L. Krawiec) i „Macieja” (dr J. Dobrzański) od PPS, „Jarońskiego” (L. Chmaj od Str. Ludowego i „Rysia” (E. Greczanik) od Str. Demokratycznego, ze strony zaś litewskiej po dwóch przedstawiciele socjalistów (L.S.-D.) i ludowców (Laudininkai) oraz przedstawiciela niepodległościowej konspiracyjnej organizacji wojskowej L.L.A. *LIETUVOS LAJSVES ARMIJA*^{a)} nazwiska nie zostały ujawnione)

Zagaił posiedzenie przedstawiciel strony litewskiej, zaznaczając na wstępie, że z ich strony dążenie do porozumienia cechuje szczerść i jak najlepsza wola. Podkreślił, że oni, jako obóz demokratyczny, stali zawsze na stanowisku, że porozumienie z Narodem Polskim, z którym łączyło tyle wieków wspólnego pożycia, jest koniecznością i winno dojść jak najszybciej do skutku. Panowanie w Litwie dyktatury nacjonalistyczno-totalistycznej nie pozwalało jednak obozowi demokratycznemu nie tylko przejawiać w tym kierunku jakiegokolwiek działalności, ale nawet nie mieli możliwości publicznego wypowiadania swych poglądów. Pod tym względem demokracja litewska była w stokroć gorszych warunkach niż demokracja polska, która nawet w czasach dyktatury Piłsudskiego i Sanacji, zachowała swoje stronnictwa, związki i legalną prasę, w której głos opozycji stale się rozlegał.

W Litwie stronnictwa opozycyjne były zlikwidowane, ich prasa zakneblowana. Gdyby nie to, gdyby głos demokracji miał w Litwie posłuch, dawno byłoby przyszło do porozumienia z Polską, nie byłoby prześladowań Polaków w Litwie i teraz w Wilnie, a nawet napewno nie byłoby wogóle przyszło do okupacji Wilna przez Litwinów.

Jak sprawa wykorzystania wojny polsko-niemieckiej dla zajęcia Wilna była niepopularna nie tylko w uświadomionych masach społeczeństwa litewskiego, ale nawet w samym rządzie Smetonowskim, wskazuje fakt, że Smetona zdecydowanie oparł się we wrześniu 1939 r. namowom Hitlera w tym kierunku. Dopiero po załamaniu się Polski i zajęciu przez Sowiety wschodnich ziem polskich, Litwa zdecydowała się na zawarcie umowy ze Związkiem Sowieckim w kwestii Wilna.

Pomimo nieszczęść spowodowanych wojną, Naród Polski znajduje się w lepszym położeniu niż Naród Litewski. Polacy mają zdecydowaną i wyraźną orientację polityczną – antyniemiecką i antybolszewicką, współpracują ze Sprzymierzonymi De-

mokracjami świata i mogą liczyć, że w razie zwycięstwa nad Niemcami, Polska będzie odbudowana jeszcze większa i silniejsza.

Posiadanie przed wojną stronnictw politycznych, pozwoliło Polakom przejść do ruchu podziemnego, który silnie się rozwinął. Zupełnie inaczej sprawa się przedstawia w Litwie. Społeczeństwo jest nie zorganizowane i rozbite na różne orientacje: proniemiecką, częściowo prosovietcką, ostatnio coraz więcej zwolenników zyskuje orientacja proangielsko-amerykańska.

Po okupowaniu Litwy przez Związek Radziecki, część społeczeństwa litewskiego stanęła z nimi do współpracy. Pomijając tzw. półinteligencję, której w Litwie jest bardzo dużo, chłopów i robotników, nawet znaczny odsetek tzw. intelektualistów wypowiedział się po stronie Sowietów i przystąpił do tworzenia Rządu Ludowego, wierząc że Związek Radziecki niezależność Litwy uszanuje, a kraj zostanie uwolniony od znienawidzonych rządów nacjonalistycznych. Rzeczywistość niestety zadała temu kłam. Rządy Stalinowskie swym terrorem i represjami wywołały reakcję we wszystkich sferach narodu litewskiego. Orientacja „na Niemcy” stała się niemal powszechną, a od Hitlera oczekiwano wyzwolenia i przywrócenia niepodległości. Część działaczy wyemigrowała do Berlina, gdzie powstał Litewski Komitet Narodowy ze Szkirpą i gen. Griniusem na czele. W krótko jednak zaczęły się w łonie Komitetu nieporozumienia, Grinius ze swymi zwolennikami wyjechał do Szwajcarii, a z tamąd do Ameryki, Szkirpa zaś zaczął tworzyć rząd w oparciu o Hitlera. W Ameryce znalazł się również b. prezydent Smetona, który razem z Griniusem podczas pobytu w Ameryce gen. Sikorskiego uzyskał u niego audiencję i próbował prowadzić pertraktacje, ale podobno bez pozytywnego wyniku, pomimo, że Smetona w Ameryce udaje „demokratę”.

Niemcy po zajęciu Litwy zlikwidowali rząd Szkirpy, a oparli swe rządy w Litwie na tzw. „aktywistach” (nacjonal-socjalistach), którzy powstałi z połączenia byłych Waldemarasowców z odłamek byłych Tautininków, oraz młodzieży Kriksčienasowców (odpowiednik waszego ONR). Z grona tych „aktywistów” zostali wyznaczeni „tareijasi” (radcy generalni) z Kubiliunasem na czele.

Niemcy też zawiedli pokładane w nich nadzieje, masy coraz bardziej się od nich odwracają, coraz silniejsze jest przekonanie, że panowanie niemieckie niesie zgubę dla narodu litewskiego, z drugiej strony wiara w zwycięstwo Niemiec jest coraz słabsza, a co za tym idzie, powrót na Litwę Sowietów po klęsce Hitlera i dalsza niewola sowiecka, której się Litwini panicznie boją.

W tych warunkach dojrzewa w psychice narodu litewskiego konieczność porozumienia z Polakami w celu wspólnej obrony przed niebezpieczeństwem całkowitej zagłady. Wpływy demokracji w Litwie rosną, jak na to chociażby wskazują niedawne wybory do rad i zarządów kooperatyw (ostatnio lista demokratyczna zwyciężyła w „Pienocentrasie”). Na gruncie szukania dróg porozumienia z Polską stoją dziś nie tylko demokraci, ale również większość stronnictwa Kriščioniowców (chrześcijańskich demokratów), oraz fronda Tautininków (narodowców).

Następnie zabrał głos przedstawiciel tajnej organizacji wojskowej litewskiej

(LLA), twierdząc, że niebezpieczeństwo zarówno dla Polski jak i dla Litwy jest jednakowe ze strony dwóch tych samych wrogów Niemców i Sowietów. Stąd porozumienie jest w równym stopniu potrzebne i konieczne tak dla Polski, jak dla Litwy. Tymbardziej, że na wypadek klęski Niemiec na wschodzie, nie może powstać próżnia, miejsce Niemców natychmiast zajmą powracające siły zbrojne sowieckie, którym trzeba będzie przeciwstawiać się siłą. Stąd porozumienie między stronnictwami politycznymi powinno być rozszerzone również na konspiracyjne Organizacje Wojskowe z obu stron, celem wzajemnego współdziałania i rozgraniczenia terenów operacyjnych. Dla tego też zagadnienie granic jest ważne.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel strony polskiej („Maciej”) i złożył następujące oświadczenie: „Dobrze się stało, że Panowie jako przedstawiciele różnych politycznych ugrupowań litewskich szukacie kontaktu z przedstawicielami polskich stronnictw demokratycznych w Wilnie, bo i my dawno już chcieliśmy znaleźć możliwość porozumienia się z wami. Żałować jedynie trzeba, że dochodzi to do skutku teraz dopiero, kiedy między nami a wami wyrosła góra krzywd i nieprawości, dokonanych na ludności polskiej od czasu zajęcia Wilna przez wojsko i władze litewskie. My jako przedstawiciele polskich stronnictw demokratycznych uważamy, że metody podżegań i prześladowań nacjonalistycznych nie są metodami właściwymi w stosunkach między dwoma narodami. Tego rodzaju metody potępiamy z czyjejs by strony nie pochodziły i wierzymy, że nie ma sprawy spornej między dwoma sąsiednimi narodami, której by nie można było załatwić drogą wzajemnego porozumienia, jeżeli obie strony wykażą istotnie dobrą wolę i zupełną szczerość.

Zdajemy sobie atoli z tego sprawę, że porozumienie Litwy z Polską jest w obecnej sytuacji politycznej dla Litwy koniecznością życiową^{a)}, kwestią „być albo nie być”, – podczas, gdy dla Polski porozumienie to jest jedynie *pożyteczne*^{a)} i z tego względu można je uważać także za *pożądane*.^{a)} Panowie przyznacie chyba, że stosunki, które tu od lat 3-ich zaistniały, nie stwarzają odpowiedniego klimatu do pojednania. To też, gdy nas będzie to kosztowało wiele wysiłków, aby polskie społeczeństwo w Wilnie przekonać o pożyteczności tego porozumienia i konieczności darowania i zapomnienia doznanych krzywd, – Panowie ze swej strony musicie wyteżyc wszystkie siły, by zniszczyć ostatecznie w duszach litewskich nienawiść do Polski i Polaków, zaszczerpioną im przez dotychczasowe rządy nacjonalistyczne i przekonać swój naród o konieczności porozumienia Litwy z Polską. Nie tylko nie będziemy przeciwnikami tego porozumienia, ale raczej jego *orędownikami*^{a)}, jeśli się spotkamy u Panów z całkowicie dobrą wolą i bezwzględną szczerością w dążeniu do jego urzeczywistnienia. Jesteśmy też w każdej chwili gotowi dowiedzieć się z ust Panów o zasadach tego porozumienia, aby je przekazać naszym czynnikom miarodajnym, gdyż sami nie czujemy się uprawnionymi do przeprowadzenia jakichkolwiek wiążących rokowań.

Po tych oświadczeniach wywiązała się dyskusja, w życzliwej atmosferze, dotycząca przewidywań wyników wojny, obaw ze strony litewskiej powrotu Sowietów i oddania całej Nadbałtyki w posiadanie Zw. Radzieckiego, oraz trudności obrony.

Ze strony Polskiej wyrażono wiarę w dotrzymanie przez sprzymierzonych zobowiązań danych co do granic polskich, oraz wypowiedziano nadzieję, że w momencie załamania się militarnego Niemiec, nasze przygotowania konspiracyjne do obrony będą niezwłocznie poparte przez pomoc armii polskiej drogą desantowo-lotniczą.

Podkreślono również, że roszczeniom Zw. Radzieckiego co do wcielenia do Rosji Państw Bałtyckich mogło by jedynie przeciwdziałać zawarcie dobrowolnej federacji z Polską, co zgodnie z Kartą Atlantyką musiałyby być przez Sprzymierzonych uznane i uszanowane. Poruszono również przewidywane zmiany w obliczu ideologicznym i politycznym Europy powojennej, i jako przykład poczynił w tym kierunku, odczytano tekst umowy o Konfederacji Polsko-Czechosłowackiej, oraz deklaracją ideową Rządu Polskiego w Londynie.

Na zakończenie zaproponowano, aby strona litewska przygotowała projekt zasad porozumienia Polsko-Litewskiego, na co Litwini wyrazili zgodę przedstawić go na jednym z następnych posiedzeń po porozumieniu się z Kownem.

Na tym posiedzenie zamknięto o godzinie 21.30.

Odpis, maszynopis

J. Dobrzański, cyt. praca, s. 90-95.

a) podkreślenie oryginału

- 1 J. Dobrzański cytowany dokument poprzedził następującą informacją: „Przypadkowo zachowało się dość szczegółowe sprawozdanie z tych rozmów (tj. z Litwinami – przyp. M. G.), które bardzo wiernie oddaje nastroje panujące w tym czasie zarówno wśród litewskich niepodległościowców, jak i wśród polskiej lewicy niepodległościowej, wobec czego sprawozdanie to pozwalam sobie podać in extenso”. (Por. cyt. praca, s. 90).

Czerwiec 1943 r., Wilno

**REGULAMIN
WYDZIAŁU PRASOWO-INFORMACYJNEGO „WIP”
WILEŃSKIEJ KONCENTRACJI DEMOKRATYCZNEJ**

I. „Wip” stanowi jedną z agend organizacyjnych WKD, a tym samym podlega dyrektywom WW WKD.

II. W całości kształcie prac WKD posiada „Wip” następujące zadania:

1. Urabianie opinii mieszkańców Wileńszczyzny i Nowogródzyny w kierunku ich moralnego przygotowania do walki powstańczej o Niepodległość Polski.^{a)}
2. Przyswajanie tejże ludności zasadniczych tez „Programu Polski Ludowej”, a tym samym budzenie wśród najszerszych mas chłopów, robotników i inteligencji pracującej potrzeby dalszego solidarnego wysiłku w Polsce Niepodległej, celem zrealizowania całkowitej przebudowy ustroju Polski w myśl postulatów Świata Pracy, oraz wprowadzenia w życie zasad politycznej i społecznej demokracji.
3. Rozszerzanie kadr ruchu WKD.
4. Metodyczne zbieranie i gromadzenie informacji z terenów objętych działalnością WKD, dotyczących sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej ludności te tereny zamieszkującej.

III. Dla uzyskania sprawności w pracy „Wip-u”, organizuje się trzy następujące komórki:

1. Komitet Redakcyjny („Kor”). „Kor” redaguje organ naczelny ruchu WKD oraz wszelkie pisma ulotne i dłuższe prace publicystyczne. „Kor” składa się z 3-ch osób: przewodniczącego i 2 członków kolegium, mianowanych przez WW WKD.
2. Agencja Informacyjna WKD – („Agin”) w sposób metodyczny zbiera i gromadzi informacje z terenu oraz wydaje „Biuletyn Informacyjny WKD”. „Agin” składa się z przewodniczącego, oraz pojedynym przedstawicieli KM i KW, mianowanych przez WW WKD. Zadaniem ich jest zorganizowanie sieci informatorów w miastach i na wsi oraz uzyskiwanie od nich informacji. Członkowie „Aginu” wspólnie zestawiają uzyskane informacje, w miarę możliwości sprawdzają, a następnie udzielają ich dla potrzeb wewnętrznych WKD, zaś dla potrzeb zewnętrznych wydają „Biuletyn Informacyjny”.
3. Technika („Teka”) – składa się z pewnej ilości osób, pracujących pod kierownictwem przewodniczącego. Ich zadaniem jest utrzymywanie w stałej sprawności całego aparatu technicznego wydawniczego, a więc: zarządzanie drukarnią, szpirografem itd., zdobywanie wszelkich materiałów dla akcji wydawniczej, dostawa wydawnictw na punkty rozdzielczo-kolportażowe itp.

IV. Zarząd „Wip’u” stanowią przewodniczący trzech wyżej wyszczególnionych komórek. Zarząd „Wip’u” wyłania ze swego grona przewodniczącego i jego zastępcę. Do zadań Zarządu należy:

1. Koordynacja wysiłków poszczególnych komórek „Wip’u”.
2. Współpraca z innymi instytucjami, stworzonymi przez społeczeństwo polskie dla tych samych celów, co „Wip”.
3. Opracowanie planu działania propagandowego WKD na okres powstańczy i tzw. „przejściowy”.

Wilno, w czerwcu 1943 r.

Oryginał, maszynopis,
AAN,O,VI,211, t.16, k. 2

a) podkreślenie oryginału

Czerwiec 1943 r., Wilno

**REGULAMIN
CENTRALNEGO KOMITETU MIEJSKIEGO
WILEŃSKIEJ KONCENTRACJI DEMOKRATYCZNEJ**

1. CKM jest powoływany przez WW WKD. Składa się z przewodniczącego, jego zastępcy, sekretarza i 2 członków.
2. Terenem działalności C.K.M. jest m. Wilno.
3. Celem usprawnienia działalności i objęcia nią szerszych kół społeczeństwa polskiego CKM organizuje Dzielnicowe Kom. Miejskie (D.K.M.)
4. DKM składa się z przewodniczącego, jego zastępcy, sekretarza i ewent. 2 członków, powoływanych przez C.K.M. Terenem działalności jest dzielnica wyznaczona przez CKM i leżące w jej obrębie zakłady pracy.
5. Jeśli zachodzi potrzeba CKM powołuje do życia Komitety Przedsiębiorstw Scenarizowanych (KPS), których zakres kompetencji jest taki sam jak DKM.
6. DKM (KPS) organizuje na swoim terenie Niepodległościowe Rady Załogowe (NRZ), a tam gdzie to jest konieczne ze względów technicznych M.K.R.
7. MKR składa się podobnie jak DKM z trzech osób: przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza.
8. Najniższą komórkę stanowi w organizacji Niepodległościowa Rada Załogowa (NRZ), składająca się z trzech do pięciu osób, lub w warsztatach mniejszych – Mąż Zaufania (MZ).
9. Do zadań CKM należy:
 - a. Powoływanie, kierowanie i nadzorowanie DKM.
 - b. Opracowywanie specjalnych instrukcji dla DKM, jak również MKR i MRZ.
 - c. Zbieranie informacji politycznych, gospodarczych i dotyczących nastrojów i poglądów nurtujących w społeczeństwie polskim.
 - d. Wykonywanie poleceń i instrukcji WW WKD.
 - e. Przyjmowanie członków do organizacji, po uprzednim uzyskaniu zgody Centr. Komisji Kwalifikacyjnej (CKK).
 - f. Wybieranie 2 członków CKK i 1-go członka „Agin-u”.
 - g. CKM jest w stałym porozumieniu z WW WKD i z agendami przez niego ustanowionymi.
 - h. CKM prowadzi akcję uświadamiającą i wychowawczą wśród własnych członków, jak również pośrednio oddziałuje na społeczeństwo polskie.
 - i. CKM powołuje do życia agendy o charakterze specjalnym i pomocniczym na terenie miasta.
10. Za swą działalność CKM jest odpowiedzialny przed WW WKD.

Wilno w czerwcu 1943 r.

Oryginał, maszynopis,
AAN,O.VI,211, t. 16, k. 3

Lipiec 1943 r., Wilno

**Artykuł wstępny
z nr 1 Biuletynu Agencji Informacyjnej WKD „AGIN”¹**

STAJĄC DO SŁUŻBY...

Od czterech lat Naród Polski trwa w bezwzględnej i nieustępliwej walce o **wyzwolenie Ojczyzny**^{a)} z wrażej niewoli. W trudzie dnia codziennego, w twardym zmaganiu o zachowanie sił swoich do ostatecznej rozgrywki orężnej z wrogiem – prowadzi tę walkę w Kraju w podziemiach konspiracji.

Ten zapamiętały bój naszego pokolenia o POLSKĘ, nim przejdzie do historii, jest rzeczywistością dnia dzisiejszego, jest naszym obowiązkiem i posłannictwem. Jest i musi być najistotniejszą treścią życia każdego z nas. Winien być motorem naszych czynów, osnową naszych myśli.

Stoimy tu na Kresach na straży praw i granic Rzeczypospolitej. Każdy Polak i Polka jest Żołnierzem na froncie walki podziemnej z nieubłagany wrogiem, który za cel sobie postawił wyłączenie Polskości.

Tymczasem wielu z nas myśli swoje i całe psychiczne nastawienie skierowuje na różne odległe od nas ogniska potężnych zmagania na frontach wojennych, w nich czerpie wiarę i nadzieję na wyzwolenie, a do czasu tych wielkich rozstrzygnięć wojennych pragnęłoby „przetrwac” w biernej postawie.

Nie wolno nam jednak zapominać, że walka z tym samym wrogiem toczy się nadal w najbliższym naszym otoczeniu, że wszyscy jesteśmy na froncie, jako żołnierze Polski Walczącej. A choć ta walka, prowadzona przez nas w Kraju, jest często ukryta i mniej efektywna, niż walka naszych bohaterskich lotników i marynarzy na obczyźnie, lecz jest ona nie mniej ważną i celową.

Wróg nas najrozmaitszymi sposobami, bądź to krwawym terrorem, bądź przez swój zdradziecko rozbudowany aparat propagandowy, oraz przez uniemożliwienie nam łączności nie dopuszcza do naszej wiadomości istotnego obrazu swej rabunkowej „gospodarki”, oraz pragnie ukryć objawy załamania się jego maszyny wojennej. A chcąc zwyciężyć, trzeba dobrze poznać zarówno siły wroga, jak i jego słabe strony.

Oddając w ręce Czytelników pierwszy numer „AGLN-u” stawiamy sobie za cel informowanie społeczeństwa polskiego o wypadkach z naszego najbliższego frontu, o lokalnych tragediach i cichych bohaterstwach. **Chcemy uwiecznić obraz stosunków panujących w naszym Kraju w czasach ponurej okupacji, w przeddzień naszego Wyzwolenia, a przede wszystkim być głosem wieszczącym światu całemu, że wbrew licznym zakusom ziemia ta polską jest i polską będzie, bo taką jest, pisana krwią, wola lwiej części tu zamieszkałej ludności.**^{a)}

Codzienna krwawa i rabunkowa działalność naszych wrogów, a z drugiej strony – postawa nasza, rosnący opór, zadawane wrogowi ciosy, czy to przez akcję sabotażową, czy w inny sposób, zanotowane wypadki wysługiwania się wrogom, zaprzaństwa lub tchórzostwa, sytuacja administracyjno-gospodarcza, ewentualne wskazówki i ostrzeżenia przed mającymi nastąpić zarządzeniami okupantów – będą odtąd notowane w „Aginie”.

Sądzymy, że tą drogą przyczynimy się do stworzenia jednolitego, potężnego i żywego frontu całego naszego terenu przeciwko zarówno „brunatnym” jak „czerwonym” najeźdźcom.

Pragnąc informować możliwie dokładnie i o całym naszym terenie – apelujemy do mieszkańców wszystkich osiedli Ziemi Północno-Wschodnich Rzplitej, aby bacznie obserwowali swą rzeczywistość i w marę możliwości starali się przekazywać nam wiadomości z dotyczącego ich odcinka frontu.

Odbitka ksero

Załącznik do cyt. pracy J. Dobrzańskiego

a) podkreślenie oryginału

- 1 J. Dobrzański o agencji tej pisze: „Miała ona doskonale zorganizowaną sieć korespondentów i informatorów zarówno w samym Wilnie, jak i w całym terenie Wileńszczyzny i Nowogródzkiej. Napływały od nich nieraz bardzo cenne informacje. (...) Ponieważ nasze „Aginy” zawierały dużo informacji terenowych, ważnych tak dla siatki organizacyjnej WKD, jak i dla Biura Informacyjnego organizacji AK, uzyskaliśmy zgodę K-nta AK, aby dalsze numery „Aginu” były odbijane w jednej z drukarni AK, co pozwoliło nam znacznie zwiększyć nakłady „AGIN-u” i szerzej go rozpowszechnić”. (Por. cyt. praca, s. 70).

[1943 r., Wilno]

**REGULAMIN
KOMITETU MIAST PROWINCJONALNYCH
WILEŃSKIEJ KONCENTRACJI DEMOKRATYCZNEJ**

Celem rozwinięcia konspiracyjnej akcji niepodległościowej, prowadzonej przez Wileńską Koncentrację Demokratyczną na terenach miast prowincjonalnych – powołuje się do życia Komitet Miast Prowincjonalnych (KMP)

Komitet opiera się na założeniach statutowych WKD i organizacyjnie jest podległy Wydziałowi Wykonawczemu.

KMP składa się z trzech^{a)} członków, powoływanych i odwoływanych przez WW.

KMP wybiera ze swego grona: przewodniczącego, sekretarza i skarbnika.

Siedzibą KMP jest m. Wilno, terenem działalności są miasta powiatowe i większe miasteczka o charakterze przemysłowym na terenie województw Wileńskiego i Nowogródzkiego.

Do zasadniczych zadań KMP należy:

1. Organizowanie w miastach powiatowych i większych miasteczkach Komitetów Miejskich WKD.
Powoływane komitety winny się składać z trzech do pięciu osób. W wypadkach braku upatrzonych odpowiednich ludzi do powołania Komitetu Miejskiego – powołuje się czasowo Męża Zaufania.
2. Instruowanie powołanych komórek organizacyjnych oraz nadzorowanie nad ich pracami.
3. Organizacja kolportażu pism niepodległościowych.
4. Organizacja, w/g wskazówek WIP'u, sieci informatorów.
5. Zbieranie wśród podległych sobie komórek składek członkowskich oraz funduszy na cele organizacyjne.
6. Przedkładanie WW miesięcznego preliminarza budżetowego i wyliczanie się z poczynionych wydatków.
7. Wykonywanie zleceń i instrukcji WW.

Oryginał, maszynopis,
AAN,O.VI,211,t.16,k.5

a) podkreślenie oryginału

[1943 r., Wilno]

**REGULAMIN
KOMITETÓW MIEJSKICH (na prowincji)
WILEŃSKIEJ KONCENTRACJI DEMOKRATYCZNEJ**

Komitety Miejskie (KM) stanowią jedno z ogniw organizacyjnych przewidzianych statutem WKD.

Powoływane są one do prowadzenia w miastach powiatowych i uprzemysłowionych miasteczkach akcji konspiracyjno-niepodległościowej oraz ideowej, zgodnie z ogólnym programem i zakresem wytyczonym przez WKD.

KM jest powoływany i odwoływany przez KMP.

KM składa się przynajmniej z 3 członków, w tym przewodniczącego, sekretarza i skarbnika, wybieranych ze swego grona.

Terenem działalności KM jest miasto lub miasteczko, w którym dany komitet został powołany.

Do zasadniczych zadań KM należy:

- 1) prowadzenie akcji propagandowo-ideowej, zmierzającej do wzmocnienia w społeczeństwie ducha oporu okupantom, walki o odzyskanie Niepodległości oraz propagowanie tez ideowych zawartych w „Programie Polski Ludowej”.
- 2) werbowanie członków WKD.

Przy werbowaniu członków należy zwrócić baczną uwagę na dobór odpowiednich ludzi.

Wciągani do organizacji mogą być tylko jednostki odpowiadające warunkom konspiracji, uznające tezy ideowe zawarte w „Programie Polski Ludowej” i którzy w swej dotychczasowej działalności polityczno-społecznej nie występowali wrogo przeciw zasadniczym założeniom demokracji i postępu społecznego, jak również nie ciąży na nich istotne zarzuty natury obywatelskiej i moralnej.

Szczególne uwagę należy zwracać na zachowanie się kandydata i jego lojalność wobec państwowości polskiej w okresie okupacji.

Kandydatów na członków WKD może zgłosić każdy zaprzysiężony członek Ruchu.

Kandydatury są rozpatrywane bądź przez specjalnie powołane Powiatowe Komisje Kwalifikacyjne, bądź też przez KM.

- 3) powoływanie i odwoływanie Niepodległościowych Rad Załogowych (NRZ) względnie Mężów Zaufania (MZ)

NRZ tworzy się w instytucjach państwowych, samorządowych, przedsiębiorstwach i innych zakładach pracy.

NRZ powinna się składać od 3 do 5 osób z przewodniczącym, powołanym przez KM na czele.

W wypadku niemożności powołania NRZ powołuje się MZ.

- 4) instruowanie, nadzorowanie oraz koordynacja prac MKZ i MZ
 - 5) organizacja kolportażu pism niepodległościowych
 - 6) organizacja sieci informatorów – korespondentów oraz przekazywanie KMP zebranych materiałów informacyjnych.
 - 7) utrzymywanie stałych kontaktów z KMP
 - 8) zbieranie składek członkowskich i funduszy na cele organizacyjne i przekazywanie ich KMP
 - 9) przedkładanie KMP miesięcznych preliminarzy budżetowych i wyliczanie się z poczynionych wydatków.
 - 10) zorganizowanie Sekcji Opiekuńczej, do zadań której należeć winna opieka nad więźniami politycznymi i ich rodzinami oraz nad członkami WKD pozbawionymi możliwości zarobkowania.
 - 11) wykonywanie zleceń instrukcyj otrzymanych od KMP
- Za swą działalność KM jest odpowiedzialny przed KMP.

Oryginał, maszynopis,
AAN,O.VI,211,t.16,k.4

1943 r., Wilno

Część ogólna
Tajnej instrukcji w sprawie szkolnictwa i sabotażu¹

„Walka z okrutnym najeźdźcą ziem naszych musi być prowadzona na wszystkich frontach i każdy jej sposób jest dobry, o ile prowadzi do naszego zwycięstwa. Każdy jednak rodzaj walki musi być stosowany w zależności od specyficznych warunków, zapewniających mu niezawodność i powodzenie.

Doświadczenie z wojny światowej 1914-1918 r. podobnie jak i wojny obecnej wskazuje, że niewzięcie pod uwagę jednego choćby szczegółu w walce z przeciwnikiem, pociąga za sobą nieobliczalne nieraz następstwa dla strony nieprzewidującej, a odwrotnie czasem drobne posunięcia decydują nie tylko o losie bitwy, ale całego planu operacji, a nawet wojny.

Obecnie, gdy część naszych braci krwawi na piaskach Sahary, część znów na Bliskim Wschodzie sławi oręż Polski, inni co noc rażą z powietrza ośrodki przemysłu niemieckiego i stolicę wroga; my przebywając w kraju, zrozumieć musimy, że tworzymy ważniejszy od innych – front wewnętrzny walki o Niepodległość Ojczyzny.^{a)}

Zwycięstwo w wojnie współczesnej można osiągnąć jedynie w tym wypadku, jeżeli dany kraj potrafi zorganizować dla celów wojennych przemysł i komunikację, a więc zaopatrzenie swych wojsk w różnorodny i w ogromnych ilościach materiał i sprzęt wojenny.

Sytuacja polityczna nie dojrzała jeszcze na naszych terenach do otwartej walki powstańczej, musimy więc niszczyć wroga w walce podziemnej, wyszukując jego najsłabsze i najczulsze miejsca, tymbardziej, że godzina czynu zbrojnego już bliska i czas najwyższy byśmy do tej walki okrzepili i przygotowali się.

Wróg w walce z nami nie przebiera w środkach, niszczy na każdym kroku naszą kulturę, rujnuje przemysł i rolnictwo, rozbija rodziny, uwożąc młodzież na swoje tereny, najbardziej zagrożone bombardowaniem, deprawuje kobiety, więzi, katuje i zabija, a do tego zatruwa dusze nasze jadem swej przewrotnej propagandy.

W odpowiedzi na to i my powinniśmy korzystać z każdej możliwości szkolenia wroga. Jednak obecna sytuacja polityczna każe nam stosować takie metody walki, które, wyrządzając wrogowi ogromne szkody, nie pociągają za sobą strat w ludziach z naszej strony. Do takich metod należy zaliczyć w pierwszym rzędzie: SZKODNICTWO i tzw. MAŁY SABOTAŻ.^{a)}

Szkodnictwo i sabotaż przy należyтым przygotowaniu, zorganizowaniu i odpowiednim nasileniu, jest bronią nad wyraz groźną. Szkozić wrogowi możemy w wie-

loraki sposób, przy tym wiele z tych sposobów stosować można nieuchwytnie prawie w każdym warsztacie pracy czy przedsiębiorstwie.

„Pracuj powoli i niedbale – jaka płaca – taka praca”.^{a)}

Hasło to musi przyświecać wszystkim pracującym u wroga i obiegać wszystkie warsztaty, dezorganizując oraz zmniejszając tempo i wydajność pracy.

Chowaj i niszczone narzędzia,^{a)} zwłaszcza te, które są niezbędne do pracy. Nie szczędź materiałów,^{a)} przede wszystkim tych, których brak daje się boleśnie odczuwać wrogom, a więc metali kolorowych (miedzi, mosiądzu, brązu, chromu itp.) smarów, płynnego paliwa (nafty, benzyny itp.).

Nie udzielaj fachowych rad i wskazówek niefachowemu, jak to często u nas bywa kierownictwu.^{a)} Niewłaściwym, nieporządnym rozłożeniem sprzętu, wyrobów gotowych, odpadków – wytwarzaj rozgardiasz w miejscu pracy,^{a)} który jednak dobrze wiesz, nie sprzyja produkcji. Nie wnosz inicjatywy własnej, wykonuj tylko to co musisz. Psuj wszelkiego rodzaju urządzenia pomocnicze, dezelduj maszyny i pamiętaj, że winę wypadków zatrzymania pracy można złożyć na karb wielu czynników, jak np. złego smarowania, zużycia czy przeciążenia maszyny, uszkodzenia instalacji elektrycznej itd. Pamiętaj, więc, że:

„NISZCZĄC SUROWCE, MASZyny –

NIEMCOM ODBIERASZ WAWRZYNY!...”^{a)}

Pamiętaj, że największym wrogiem należytej i sprawnej produkcji jest dezorganizacja w przydziale i uzupełnieniu narzędzi, materiałów, w nieskoordynowaniu wysiłków kierownictwa i rzeszy pracowników.

W każdym prawie przedsiębiorstwie sercem jest jego napęd, który przeważnie jest elektryczny. Otóż weź sobie pod uwagę, że niema urządzenia tak pewnego, a jednocześnie tak zawodnego, (z drobnej i trudnej do ustalenia przyczyny), jak motor elektryczny, który obecnie jest sprzętem nad wyraz drogim i niemal nie do zdobycia. Uszkodzenie motoru jest często bardzo trudne do wykrycia i może zaistnieć w samym motorze (uszkodzenie stojana, wirnika, szczotki, pierścienia, komutatora), lub też w urządzeniach pomocniczych, (jak rozrusznik, wyłącznik, przełącznik itp), czy też instalacji i bezpiecznikach. Specjalistów elektrotechników jest teraz mało, a materiałów wymiennych brak, a za tym zepsucie motoru elektrycznego umożliwia nam zatrzymanie produkcji, czy też jej zmniejszenie na czas dłuższy.^{a)}

Pamiętaj więc, że:

„PSUJĄC CZĘSTO MOTORY –

WROGOM STAWIASZ ZAPORY”.^{a)}

W wielu wypadkach, gdy praca odbywa się zespołowo – w brygadach (np. depo kolejowe, warsztaty naprawcze samochodowe) konieczną rzeczą jest zorganizowanie się całej brygady w celu uszkodzenia wrogom. W tego rodzaju warsztatach, gdzie wobec precyzyjności i ważności sprzętu jest bezpośrednia kontrola władz niemieckich, tylko wzajemne pokrywanie, rozmyślnie zestawionych usterek w montażu, może dać

należyte wyniki. Braterska więc solidarność w organizowaniu szkodnictwa w tego rodzaju warsztatach jest rzeczą nieodzowną.

Jednym z najcelowszych obecnie środków szkodnictwa jest ogólne obniżenie tempa pracy. Wytlumaczeniem niskiego wyrobku dziennego może być: brak sił do pracy w związku z niskimi racjami żywnościowymi, przemęczeniem drogą z miejsca zamieszkania do miejsca pracy (wobec braku komunikacji miejskiej), stosowanie nieodpowiednich narzędzi, czy urządzeń pomocniczych i materiałów zastępczych.

„PRACUJ JAK ŻÓŁW POWOLI --

A PRZETRWASZ CZASY NIEWOLI!”^{a)}

Hasło to powinno być dewizą mas pracujących na terenach okupowanych. Tak pomyślane szkodnictwo, mimo iż niewidoczne i zdawało by się nieznaczące – w rzeczywistości, jeśli istnieje jako zjawisko stałe i powszechne, przynosi kolosalne straty dla wroga.

Bardzo ważną odmianą szkodnictwa jest sabotowanie zarządzeń władz hitlerowskich, mających na celu uzupełnienie brakującego sprzętu czy surowca. Mielśmy już zbiórkę futer, płyt gramofonowych, oraz zbiórkę kolorowych metali. Być może zbiórki te zostaną powtórzone, czy też zainicjowane nowe np. zbiórki złomu stalowego, żelaznego itp. Naszym obowiązkiem jest przeciwdziałać takim zbiórkom, aby rezultat ich był jak najniższy.

„ZNISZCZ, SPRZEDAJ --

A NIC NIEMCOM NIE DAJ!”^{a)}

Oto również hasło, które musi zrozumieć i przyswoić sobie społeczeństwo polskie. Dodatkowo rezultaty zbiorów powiększają zasoby materiałów wroga, a tym samym przedłużają wojnę, a zatem z wszelkimi zbiorcami walczmy bez względnie.^{a)}

Istnieją oczywiście sposoby sabotażu znacznie bardziej efektywne od omawianych, jednak nie zawsze je można i należy stosować. Nie mniej jednak wraz ze zbliżaniem się chwili wybuchu powstania, konieczną będzie rzeczą wzmocnienie podanych wyżej sposobów szkodnictwa, jak również wprowadzić nowe i bardziej gwałtowne elementy do walki podziemnej. Tak więc aby unieruchomić pracujące na potrzeby okupantów przedsiębiorstwa, trzeba będzie, być może – zniszczyć poszczególne siłownie, rozdzielnie elektryczne itp. Możliwe iż zaistnieje konieczność przeprowadzenia tego rodzaju akcji, by wszelkie działania samopomocowe, gospodarczo-techniczne wroga zostało uniemożliwione. Można to oczywiście przeprowadzić w różnorodny sposób, trzeba jednak mieć to na uwadze, że te same urządzenia mogą być nam nad wyraz przydatne i konieczne w pierwszym zaraz okresie po wyrzuceniu wrogów z kraju. Wysadzanie mostów, niszczenie dróg, dezorganizacja gospodarki miejskiej przez zniszczenie zakładów użyteczności publicznej (elektrownie, wodociągi, gazownie) mogą stać się celem przyszłego wielkiego sabotażu.^{a)}

Każdy jednak taki akt musi być dobrze co do celowości, przemyślany, w najdrobniejszych szczegółach opracowany i we właściwym czasie zastosowany – a zatem może być wykonany jedynie i wyłącznie na

rozkaz Kierownictwa Walki Powstańczej,^{a)} które może wykorzystać różne czynniki, dać gwarancję właściwego wykonania i przyjąć zań odpowiedzialność. Nie należy bowiem zapominać, że akty te niewłaściwie przeprowadzone, czy w nieodpowiednim czasie zastosowane, więcej mogą zaszkodzić ogółowi naszego społeczeństwa, niż nieprzyjacielowi, a ponadto mogłyby być wtedy poczytywane za uleganie podszeptom obcej nam propagandy. Tak więc jak nie będziemy stosowali szkodnictwa w tych zakładach prywatnych czy komunalnych, które pracują na użytek naszego społeczeństwa, a nie dla okupantów, tak również akty wielkiego sabotażu będziemy przeprowadzali wyłącznie i ściśle na polecenie i w/g instrukcji Komendy AK kierującej Powstaniem Zbrojnym Narodu Polskiego.^{a)}

Bardzo ważnym odcinkiem w walce z wrogiem jest wieś, na płody i produkty, której oraz jej siłę roboczą, nieprzyjacieli tak bardzo liczy. Na wieś obecnie syją się z dnia na dzień dziesiątki nakazów, poleceń, rozporządzeń, w powodzi których sama administracja, a cóż dopiero mówić o chłopach, zaczyna się gubić. Przeciwdziałanie zarządzeniom władz okupacyjnych jest obowiązkiem każdego mieszkańca wsi nie tylko z punktu widzenia narodowego lecz również prywatnego.

Wieś powinna pamiętać, że walka z tzw. „szmuglem” i „spekulacją”, jaką prowadzą władze niemieckie i litewskie, nie jest walką o równy i sprawiedliwy rozdział żywności między ludnością naszego kraju, gwarantujący jej utrzymanie się przy życiu i przetrwanie, lecz walką o zdobycie jak największej ilości produktów wyłącznie dla wojska i społeczeństwa niemieckiego.^{a)} Nie rejestrując swego mienia, ukrywając wszelkie płody rolne, nie oddając swego kontyngentu władzom okupacyjnym, pogarsza wieś stan zaopatrzenia wrogiej armii i ludności niemieckiej, a jednocześnie umożliwia lepsze odżywienie swej rodziny, a przy doborze zorganizowanym tajnym dowozie do miasta, ratuje jego polskich mieszkańców, a swych współbraci od głodu. W tych sprawach wieś powinna postępować wg wyżej już podanej zasady:

„SCHOWAJ, SPRZEDAJ – A WROGOM NIE DAJ!”^{a)}

Niewypełnieniem normy wyrębu leśnego zmniejsza się produkcję tartaków, utrudnia się tym samym wyrób baraków i wozów wojskowych, jak również chroni się nasze lasy przed rabunkiem i ostatecznym wytrzebieniem. Nie wykonaniem poleceń naprawy dróg i mostów utrudnia się transport oddziałów wojskowych wroga oraz psuje jego sprzęt transportowy.

„DROGA WYBOISTA – DLA WROGÓW CIERNISTA”.

Ukrywaniem młodzieży polskiej, uratuje się ją przed wywiezieniem do Niemiec, czym się pozbawi wroga tak mu obecnie potrzebnej siły roboczej.

Jak widać z tego wieś ma przed sobą również ważne zadanie szkodnicze jak i miasto.

Musi więc każdy dobry Polak, mieszkający w mieście i na wsi, przystąpić do systematycznego i przemyślanego szkodnictwa. Będzie to wyrazem naszej mądro-

ści politycznej, naszego patriotyzmu i wypełnieniem obowiązku stale i na każdym kroku prowadzonej walki o Polskę Niepodległą.^{a)} Nie wykonamy czynów wielkich, które nas czekają, jeżeli nie potrafimy zorganizować rzeczy pozornie dobrych, ale jednocześnie doniosłych i ważnych w swej ogólnej sumie”.

Odpis, maszynopis

J. Dobrzański, Cyt. praca, s. 72-78

a) podkreślenie oryginału

1 Instrukcja została opracowana przez inżynierów specjalistów pod kierownictwem inż. Cz. Rukszty, „Wiktora”. Ich dziełem były też instrukcje szczegółowe (dok. nr 12).

1943 r., Wilno

Tajna instrukcja sabotażowa nr 1

A. Część szczegółowa dla warsztatów mechanicznych, stolarskich, tartaków itp.

I. Sposoby uszkodzenia napędu elektrycznego.^{a)}

1. Rozłączenie w dowolnej puszcze czy rozetce instalacji motorowej.
2. Uszkodzenie noża włącznika czy wyłącznika elektrycznego.
3. W razie spalenia korków-bezpieczników należy założyć grubą żyłkę miedzianą, a z pewnością przy najbliższym przeciążeniu maszyn zostanie uszkodzony bezpiecznik w plombowanej puszcze magistralnej, co spowoduje przerwę w pracy do czasu przybycia montera z elektrowni.

II. Silniki prądu zmiennego.^{a)}

1. Jeżeli silnik 3-fazowy po załączeniu go na sieć nie rusza z miejsca, to należy popchnąć go ręką aby ruszył. Będzie pracował wtedy na 2-ch fazach i z pewnością przegrzeje się i zniszczy.

2. Jeżeli motor 3-fazowy w czasie pracy zaczyna burczeć, udawaj, że nie słyszysz, a wnet również się przegrzeje.

3. Jeżeli motor rozrusza się przełącznikiem stykowym, to jeśli zostawisz rączkę w położeniu słabego styku, to również motor przy dalszej pracy zostanie uszkodzony.

4. Jeżeli motor rozrusza się opornikiem tzw. rozrusznikiem, to już słaby styk kontaktów przy szczotkach (rozkrcenie śrub), słaby kontakt w rozruszniku (spłotowanie guzików), naderwanie któregoś z przewodów łączących rozrusznik z pierścieniami, czy też uniesienie jednej ze szczotek może spowodować poważne uszkodzenie motoru.

5. Załączając silnik, szybko pociągnij za rączkę rozrusznika, a również szybko przepalisz silnik.

6. Zmiana zamocowania – położenie tylko końcówek wychodzących z uzwojenia statora do zacisków, może również spowodować uszkodzenie silnika.

7. Włączenie silnika przy położeniu rozrusznika – „praca” – tj. przy wyłączonym oporze, także musi uszkodzić motor.

8. Nie smarując łożysk silnika, również doprowadzi się do zatarcia w łożyskach i zniszczenia motoru.

III. Przy silnikach prądu stałego^{a)}. Silnik można uszkodzić następująco:

1. Włączyć go przy położeniu rozrusznika na – „praca”.
2. Przez przesunięcie z normalnego położenia.
3. Przez połączenie ze sobą paru działek komutatora (kolektora). Wilgoć, kurz i brud szkodzą motorom, a więc ich nie oczyszczaj z kurzu, trocin itp.; polewając

wodą podłogę przy zmiataniu – zlej motory wodą, a szybciej je zniszczysz. Przeciążenie szkodzi silnikom, a więc pracując na „krajzie” czy „benzedce” dociskaj belki co sił; pracując na tokarce, wiertarce czy innej maszynie nie żałuj noży czy wiertel, dociskając je, niszcząc bowiem narzędzia, możesz zniszczyć też i motor.

B. Część szczegółowa: – Kolejnictwo.

Bardzo trudno jest dać wskazówki z dziedziny psucia parowozów i taboru tego rodzaju, aby nie narażały obsługi. Odpowiedzialność za wszelkie umyślne uszkodzenia części parowozów można stosunkowo łatwo ustalić i wówczas może nastąpić pociągnięcie do surowej odpowiedzialności. Toteż podajemy tylko kilka takich wypadków, co do których bezpośrednia odpowiedzialność w danym momencie jest kwestią sporną i przy pewnej dozie pewności siebie i odwagi przy argumentacji – można się od niej wykręcić lub zwalić ją na przypadek.

Zacznijmy od sposobu ogólnego, który może być stosowany do akcji unieruchomiania parowozów w szerokim zakresie.

1. Niszczenie wartości smaru cylindrowego^{a)}.

Smar cylindrowy, używany do smarowania części trących, które stykają się bezpośrednio z parą, a za tym cylindrów, suwaków, przepustnic itp. dzieli się na dwie grupy: smar dla pary nasyczonej^{a)} i smar dla pary przegrzanej^{a)}. Nas interesuje smar cylindrowy (wysoko wartościowy) dla parowozów o parze przegrzanej. Po użyciu takiego smaru w stanie zanieczyszczonym, wywołuje się większe tarcie i grzanie części trących, a gdy szybko temu nie zaradzić, wówczas na powierzchni tych ciał tworzą się bruzdy, materiał się zdziera i topi, a smar się spala. Rozgrzane czopy pękają podczas jazdy i stają się przyczyną unieruchomienia parowozu. Zanieczyszczenie takiego smaru dla większej akcji można wykonać w magazynach i składnicach, zanim on dostanie się do rąk poszczególnych drużyn. Osiąga się to przez dodanie do smaru benzyny lub nafty z domieszką miążkiego szkła. Nawet przez dodanie domieszki zwykłego smaru wagonowego znacznie obniża się jego wartość. Jednak należy zwrócić uwagę na odpowiednią domieszkę części stałych. (np. mielonego szkła), aby smaru cylindrowego zbyt nie rozrzedzić, co od razu rzuciłoby się w oczy, gdyż normalnie smar ten jest bardzo gęsty i nabiera się go łopatką.

2. Stosowanie niewłaściwego zestawu kołowego^{a)}.

W warsztatach remontu wagonów – przy zmianie zestawów kołowych w poszczególnych wagonach, można „omyłkowo” założyć niewłaściwy zestaw kołowy dla danego typu wagonu (np. do wagonu 30-tonowego włożyć zestaw 20-tonowy). Praca takiego wagonu będzie krótkotrwała.

3. Spowodowanie opóźnienia biegu pilnego pociągu^{a)}, może być przeprowadzone na stacjach pośrednich postoju tego pociągu przez dosypanie nieznacznej nawet ilości piasku do maźnicy, lub też zadraśnięcie powierzchni czopa w maźnicy, któregoś z wagonów, jakimś ostrym narzędziem np. mesłem. To łatwo może być wykonane przez kogoś z drużyny konduktorskiej lub stacyjnej, podczas postoju pociągu na stacji pośredniej. Wywoła to wkrótce palenie się osi

danego wagonu i konieczność zatrzymania pociągu na najbliższej stacji oraz dodatkowe manewry w celu wyłączenia ze składu wagonu z palącą się osią.

4. Kilka sposobów uszkodzenia parowozu przez drużyny parowozowe w czasie biegu pociągu.^{a)}

a) Bezpośrednio przed odjazdem pociągu ze stacji początkowej, przez silniejsze przyciągnięcie śrub wzgl. klinów łożyskowych, spowodować palenie panewek, lub uszkodzenie drążków suwakowych. Po spostrzeżeniu skutków – należy natychmiast pociąg zatrzymać i zwalić winę na poprzednią drużynę (o ile to była drużyna niemiecka), że do takiego stanu doprowadziła maszynę i o uszkodzeniu nie meldowała. Uszkodzenia takiego przy przyjmowaniu parowozu przed odjazdem nie można spostrzec ani ujawnić, gdyż parowóz musi już być w biegu, i dla tego zachodzi prawdopodobieństwo winy niedopatrzona poprzedniej drużyny.

Wobec tego, że obecnie nie stosuje się systemu przywiązania danej drużyny do obsługi danego parowozu i drużyna przyjmuje przydzielony jej przypadkowy parowóz, można w ten sposób unieruchamiając parowóz – zwalić winę na poprzednią obsługę, pozostającą na usługach wroga. (Jednak co do tego trzeba mieć absolutną pewność, aby nie narazić swoich ludzi).

Jeżeli by tego rodzaju uszkodzenie wyszło na jaw dopiero po przejechaniu dłuższej drogi, to wina złej obsługi mogła by już być przypisana obecnej drużynie i dlatego wywołaniem skutku trzeba się śpieszyć i zaraz meldować.

b) Coraz częściej się obecnie zdarza, że z braku odpowiednich wymiarów części trzonów tłokowych lub suwakowych (dla każdej serii parowozów są ustalone granice dopuszczalności wymiarów) przy naprawach parowozu stosują części te z wymiarami niższymi od dopuszczalnej normy. Okoliczność taką można wykorzystać i, jeżeli maszynista ma pewność, że w jego parowozie przy remoncie zastosowali jakąś część niższej normy, może spowodować uszkodzenie, mające z tym związek, po czym, po zmierzeniu motywować, że zepsucie nastąpiło na skutek zastosowania odchylenia niższej normy^{a)}.

c) Celowe bardzo jest uszkodzenie prasy smarnej, powodujące niedostarczenie odpowiedniej ilości smaru do skrzyni suwakowej, tłokowej itp. Zły dopływ smarów nie da długo czekać na następstwa. Uszkodzenie takie łatwo spowodować przez przypadkowe zgięcie jakiejś części lub nawet przez zanieczyszczenie przyrządu, a mianowicie jego przewodów odprowadzających smar.

d) Duży efekt daje uszkodzenie pompy powietrznej na parowozie. Jednak trudno wskazać taki sposób, aby uwalniał od odpowiedzialności i sprawa taka musi być pozostawiona inicjatywie maszynisty.

Wilno, 1943 r.

Odpis, maszynopis

J. Dobrzański, cyt. praca, s. 79-83

a) podkreślenie oryginału